Nr 369. **Kraków, Niedziela 14 Sierpnia 1910.** **Rok XXIX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“, w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera. ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet F. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu. Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Znalezienie Klimka Bachledy.

(*Telefonem*).

Zakopane, 14 sierpnia.

Nareszcie wczoraj w południe odnaleziono Klimka Bachledę. — Niestety, odnaleziono już tylko zwłoki.

Odszukanie nastąpiło w następujący sposób: W piątek o godz. 3 po południu wyruszyła na poszukiwanie Bachledy jeszcze jedna wyprawa, złożona z 16 uczestników, pod przewodnictwem p. Zaruskiego. W wyprawie tej wzięli udział między innymi głośni przewodnicy Maroszak i Tylko, członkowie Pogotowia Kitaj i Mazurkiewicz, ochotnicy Jerzy i Janusz Żuławscy i t. d.

Wczoraj o godz. 3 rano wyprawa rozpoczęła poszukiwania za Bachledą w ten sposób, że uczestnicy rozdzielili się na 4 grupy i każda z nich oddzielnie rozpoczęła poszukiwania. Dwie grupy szukały wzdłuż ściany, z której spadł śp. Szulakiewicz, trzecia grupa ruszyła w dolinę Starolośną, a grupa czwarta weszła na Grań, aby stamtąd spuścić się po linach na dół, z dołu bowiem nie ma dostępu.

Ta grupa odnalazła zwłoki Bachledy w Żlebie, wczoraj o godz. 12 w południe.

Zwłoki Bachledy leżały na ziemi, głowa była całkowicie oddzielona od tułowia i zupełnie zmiażdżona.

Serdak wisiał zaczepiony na skale.

Jak przypuszczają, Klimko Bachleda spadł z wysokości około 200 metrów i poniósł śmierć natychmiast.

Na razie zwłoki pozostawiono na miejscu do dzisiaj. Dziś odbędą się na miejscu oględziny zwłok, poczem o godz. 4 po południu nastąpi przeniesienie ich do Jaworzyny.

Pogrzeb ś. p. Szulakiewicza.

(*Telefonem.*)

Lwów, 14 sierpnia.

Pogrzeb ś. p. Szulakiewicza odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności, między innymi byli obecni: dyrektorzy Stroynowski, Steczkowski, radca dworu Merunowicz, wicepr. miasta Epler, profesorowie politechniki z rektorem Pawlewskim na czele, urzędnicy Kasy oszczędności, delegaci Towarzystwa łyżwiarskiego, polskiego Związku sportowego, gal. Tow. cyklistów i motorzystów, akad. Klubu turystycznego i t. d. Po odprawieniu egzekwii młodzież techniczna i członkowie akad. Klubu turystycznego wzięli trumnę na barki, poczem chór „Hejnał“ odśpiewał: „Beati mortui“.

Zwłoki złożono na karawanie pokrytym wieńcami, między nimi od lwowskiego akad. Klubu turystycznego, Towarzystwa zabaw ruchowych, od kolegów szkolnych zmarłego, kolegów jego ojca, sekcyi turystycznej Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki i Klubu „Czarnych“. Na czele konduktu postępował szereg członków Klubu „Czarnych“, niosąc wieniec z napisem: „Kochanemu Staszkowi“.

Przed gmachem politechniki młodzież techniczna wyniosła zwłoki przed rampę politechniki, skąd przemówił prof. Dziwiński. Na cmentarzu przemawiał imieniem Związku sportowego i akad. Klubu turystycznego p. Władysław Grabowski, a imieniem Klubu „Czarnych“ p. Nawrocki.

Konferencye bar. Bienertha.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Grac, 14 sierpnia.

„Grazer Tagblatt“ donosi: Jak wiadomo, bar. Bienerth dnia 17 b. m. przybędzie z Igl do Wiednia, aby przewodniczyć Radzie ministrów, która corocznie zbiera się w dzień urodzin cesarza, oraz aby wziąć udział w innych uroczystościach, urządzonych z tej okazyi. Poza tem jednak bar. Bienerth weźmie udział także w konferencyach politycznych. O ile dotąd wiadomo, konferencye te toczyć się będą głównie z członkami Koła polskiego. Co się zaś tyczy innych grup parlamentarnych, to dotychczas żadna z nich nie wyraziła życzenia odbycia konferencyi z bar. Bienerthem w tym czasie.

Wogóle jednak konferencye nie przybiorą większych rozmiarów. Co się tyczy stronnictw niemieckich, to nie mają one żadnego powodu do jakichkolwiek obrad. Zresztą przywódca Związku niemieckiego Chiari nie przybędzie wcześniej do Wiednia, jak z początkiem września. Tak samo inni członkowie prezydyum Związku niemieckiego przyjadą w tym dopiero czasie do Wiednia.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wycieczka czeska w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś ma tu przybyć czeska wycieczka, celem zwiedzenia wystawy łowieckiej. Niemieckie Koła szowinistyczne upatrują w tem zamach na niemiecki charakter Wiednia. Wobec tego łatwo może przyjść do starć między Niemcami a Czechami.

Kwestya mięsna.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu: Ludność węgierska w znacznej części przychylnie zajmuje się akcyą Wiednia zmierzającą do uzyskania zakazu wywozu bydła i mięsa. Mimo to dotyczące rokowania nie zapowiadają powodzenia, gdyż agraryusze węgierscy oświadczą się przeciw temu zamiarowi.

Berlin. Dzienniki podnoszą, że zakaz dowozu mięsa i bydła z Austro-Węgier odbiłby się dotkliwie na Niemczech. Należałoby się wczas postarać o zapewnienie dowozu bydła z Anglii, Danii i Holandyi.

Ze stronnictw chorwackich.

Zagrzeb. Prezydent chorwackiej partyi postępowej Larkovic zwołał konferencyę komitetu wykonawczego tej partyi na 20 b. m. dla omówienia sytuacyi politycznej. Dr Aleksander Chorwat zwołał Klub sejmowy czystej partyi prawnej na 22 b. m. na dzień zwołania i rozwiązania Sejmu. Na konferencyi tego Klubu zapadnie prawdopodobnie uchwała co do fuzyi tej partyi z partyą chrześcijańsko-społeczną, oraz co do wspólnej akcyi wyborczej. Konferencya drugiej grupy partyi Starcevicza ma się zebrać z końcem miesiąca w celu omówienia kandydatów do nadchodzących wyborów.

Telegramy

z dnia 14 sierpnia.

Londyn. Były minister liberalny Earl of Spencer zmarł.

Nowy Jork. Stan burmistrza Gaynora nagle się pogorszył.

Tajna konwencya austro-czarnogórska.

Belgrad. Krąży tu pogłoska, że między Austryą a Czarnogórą zawartą została tajna konwencya. Rząd serbski otrzymał wiadomość o tem od serbskiego zastępcy przy jednem z mocarstw.

Lokauty i strajki w Niemczech.

Kilonia. Z zakładów okrętowych wykluczono dalszych 3300 robotników. Z zakładu „Germania“ 600 robotników nieobjętych lokautem wstrzymało pracę.

Kwestya macedońska.

Wiedeń. Z Sofii donoszą: Król Ferdynand odbył ponownie konferencyę z ministrami w sprawie macedońskiej. Rząd bułgarski jeszcze raz poczyni w Porcie przedstawienia w tej sprawie. Od odpowiedzi Porty zależeć będzie wyjaśnienie sytuacyi w jednym lub drugim kierunku.

Zbiegowie macedońscy wywierają na ludność bułgarską wpływ podniecający, opisując straszne cierpienia, jakie przechodzili.

Berlin. W rozmowie z reprezentantem „National Ztg“ oświadczył między innemi Dżavia bej, że Turcya potrzebuje nowych kolei i gościńców nie tyle dla międzynarodowej komunikacyi, ile raczej w celach strategicznych dla połączenia się z koleją oryentalną. Rozbrojenie Macedonii odbywa się jego zdaniem w sposób zupełnie prawny.

Napad Kurdów.

Urmia. W pobliżu wsi Bobiki zabili chłopi kilku rabusiów z plemienia Kurdów. Kurdowie mszcząc się napadli wieś i dopuścili się szeregu okrucieństw, a cofnęli się dopiero wtedy, gdy na prośbę gubernatora pojawił się turecki konsul.

Odczyt Clemenceau.

Buenos Ayres. Na odczycie na temat „Demokracya a wojna“ oświadczył Clemenceau, że jest przeciwnikiem ograniczenia zbrojeń. Zdaniem jego byłoby to najpewniejszym środkiem do wywołania wojny, gdyż jest rzeczą niemożliwą w zbrojeniach rozmaitych mocarstw przywrócić równowagę. Przecież Roosevelt powiedział w Paryżu, że jeżeli ma się do wyboru między pokojem a sprawiedliwością, nie należy poświęcać tej ostatniej. Przy wyborze między pokojem a poniżeniem ojczyzny niema żadnej wątpliwości. Trzeba wszystko uczynić, aby wojny uniknąć, jednakże — rzekł dalej Clemenceau — bylibyśmy szaleńcami, gdybyśmy poczęli się rozbrajać w chwili, kiedy wszyscy na morzu i lądzie, a nawet w powietrzu zbroją się. Nie myślimy o żadnych zdobyczach, nikomu nie chcemy szkodzić, musimy jednak strzedz godności naszej ojczyzny i stać w pogotowiu ku jej obronie.

Sprawa Rybaka.

Na podstawie informacyi członka centralnego komitetu P. P. S. zaboru rosyjskiego podaje wczorajszy „Naprzód“, że Rybak był bardzo niebezpiecznym szpiegiem dla wszystkich stronnictw w Królestwie, bo w różnych sferach miał mnóstwo znajomości, o których komunikował ochranie.

O szpiegostwie Rybaka otrzymała P. P. S. zawiadomienie z końcem lutego b. r. i zakomunikowała to zarządowi głównemu N. Z. R., gdyż w podobnych razach zagrożone organizacye ostrzegają się wzajemnie, bez względu na swe stosunki polityczne. Zarząd główny N. Z. R. odpowiedział, że także już wie o szpiegostwie Rybaka. Obie partye naradzały się, co należy zrobić. P. P. S. doradzała zwabić Rybaka z Galicyi do Królestwa i tam się z nim uporać, a natomiast stanowczo odradzała załatwienie się z nim na terytoryum austryackiem. Podobno Rybak nie dał się zwabić do Królestwa, a N. Z. R., sprawdziwszy otrzymane o nim informacye, przyszedł do przekonania, że nie można go tolerować.

Owe informacye, zebrane o Rybaku, przedstawiają się następująco:

Stanisław Rybak był „współpracownikiem“ rotmistrza żandarmeryi Turczaninowa. Turczaninowowi podawał siebie za członka zarządu głównego N. Z. R., którym nigdy nie był; chwalił się żandarmom, że w jego mieszkaniu odbywają się posiedzenia zarządu głównego. Miał sobie polecone przez ochranę dowiedzenie się od znanego kierownika P. P. S, od kogo P. P. S. otrzymuje informacye z ochrany, gdyż ochrana wiedziała, że dużo prowokatorów jest znanych P. P. S. Rozmowa ta jednak do skutku nie doszła, chociaż Rybak w ciągu r. 1908 i 1909 usilnie się starał wejść w stosunki z P. P. S. i szukał dróg, lecz zaufania nie zyskał. Rybak zdradził ochranie całą masę ludzi z Warszawy, Łodzi i Zagłębia, podając niektórych z nich za członków zarządu głównego N. Z. R. Rybak otrzymywał z ochrany miesięcznie 500 rubli. — Ochrana uważała go za drugiego Aziewa, gdyż z jego własnych słów wnosiła, że jest on jednym z menerów N. Z. R. Oddawał on pewne usługi ochranie także w stosunku do innych partyj, gdyż dzięki swemu stanowisku społecznemu w Krakowie stykał się z rozmaitymi ludźmi i od nich wypadkowo dowiadywał się różnych rzeczy. Rybak spotykał się z Turczaninowem raz na miesiąc, czasami więcej razy w miesiącu, w Katowicach w jednym z tamtejszych hotelów. Przyjeżdżał do Katowic rano i zawsze wyjeżdżał tegoż dnia. Zaznaczyć należy, że jest to zaledwie cząsteczka informacyj o Rybaku, ale wobec reakcyi pod caratem nie można więcej szczegółów ogłaszać.

Wreszcie stwierdza interlokutor „Naprzodu“, że co do osoby nie zaszła żadna pomyłka, a dalej, że tylko zdemaskowanie Rybaka, a nie usunięcie go byłoby niebezpiecznem, gdyż po zdemaskowaniu mógłby był za wiele zakomunikować ochranie.

Kronika.

Kraków, niedziela 14 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Euzeb. i Atanazyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 30, zachód o godz. 7 m. 00 długość dnia godzin 14 min. 30.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, mierne wiatry, temperatura podwyższa się, pogoda niepewna.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po poł. „Straszny dwór“, wiecz. „Hrabia Luksemburg“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): po poł. „Ułani księcia Józefa“, wiecz. „Oj, baby!“. — Przy ul. Rajskiej „Wieczór pieśni“.

Walne zgromadzenie klubu sportowego „Jutrzenka“ w lokalu uniw. ludowego, o godz. 6 wiecz.

Wycieczka do skały Kmity krak. straży ochotniczej.

W poniedziałek 15 sierpnia:

Kalendarzyk kościelny: Wniebowzięcie N. P. Maryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 31, zachód o godz. 6 m. 58; długość dnia godzin 14 min. 27.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Halka“, wieczorem „Manewry jesienne“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): po południu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Oj, baby!“ — Przy ul. Rajskiej „Wieczór pieśni“.

Wycieczka do Niepołomic dla sypania kopca grunwaldzkiego.

We wtorek 16 sierpnia:

Kalendarzyk kościelny: Rocha i Tarsycyusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 32, zachód o godz. 6 m. 57; długość dnia godzin 14 min. 25.

Teatr miejski imienia Słowackiego: zamknięty.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Nowi współobywatele“.

Następny numer „Nowej Reformy“, z powodu przypadającego jutro uroczystego święta, ukaże się we wtorek po południu o zwykłej porze.

Z teatru ludowego. Dyrekcyi teatru ludowego należy się podziękowanie, że zamiast bezsensowych po największej części fars francuskich i niemieckich, wystawiła wczoraj po raz pierwszy komedyę Przybylskiego „Oj, baby!“, rozpoczynając tem samem cykl komedyi tegoż autora, które w najbliższym czasie pojawią się na scenie ludowego teatru. Treść, może już trochę przedawniona i niedostosowana do dzisiejszych czasów, wykazuje różnicę, jaka zachodzi między mieszkańcami Warszawy a zapadłych wiosek. Bohaterem sztuki jest obywatel wiejski Stefan Kwieciński, młody, 30-letni człowiek, stetryczały i zniechęcony ciągłemi kłopotami natury gospodarczej, przytem wmawiający w siebie, że jest chory nerwowo. W odwiedziny do niego zjeżdża ciotka z Warszawy z córką i jej przyjaciółką, kobieta bardzo energiczna, która przyjeżdża głównie po to, aby obu pannom wynaleźć męża. W towarzystwie młodych panien Kwieciński przychodzi nagle do siebie, cioci zaś warszawskiej udają się plany małżeńskie, bo przyjaciółka jej córki zaręcza się z jej siostrzeńcem, córka zaś z najbliższym sąsiadem Łęgoszem ku ogromnemu niezadowoleniu najbliższej sąsiadki Sarmacińskiej, mającej trzy córki na wydaniu.

Komedya pełna zawikłań i humorystycznych epizodów, interesująca ze względu na dawne czasy i charaktery, grana była z temperamentem i znajomością odtwarzanych typów, chociaż w pewnych momentach dawał się odczuwać niezbyt dobrze pamięciowo opracowany materyał. Gra p. Kolman w roli klucznicy i p. Karlińskiego w roli doktora prowincyonalnego były zupełnie dobre. Ponadto wyróżnili się pp. Turski jako parobczak Wojtek, Górska jako służąca Basia, dalej Jarmiński, Tatrzański, Szkulelski, Gajewska, Gawlikowska i inni.

Prawdopodobnie z powodu ulewnego deszczu i chłodu sala świeciła pustkami, a szkoda, bo sztuka budzi duże zainteresowanie i bawi szczerym, niewymuszonym humorem. *hg.*

Goście Sokoli w Krakowie. Wczoraj zawitali do nas sympatyczni goście Sokoli „z sąsiedniego okręgu“. Przed przybyciem pociągu, o godz. 10 zebrała się na dworcu krakowskim drużyna Sokołów krakowskich, złożona z kilkudziesięciu druhów, pod przewodnictwem druha Holoubka i orkiestra sokola pod przewodnictwem druha Urygi. Przybycia pociągu oczekiwała nadto licznie zebrana publiczność. Wreszcie o godz. 12 min. 15 w nocy, ze spóźnieniem 28 minut, ukazał się pociąg z gośćmi. Sokoli krakowscy, ustawieni w dwurząd, powitali gości okrzykiem: „Czołem!“, a muzyka zagrała wieniec pieśni polskich. — Gości odprowadzono następnie do kwater. Ogółem przyjechało około 80 Sokołów. Dziś rano będą oni na mszy w kościele Maryackim, poczem zwiedzą w dwóch dniach świąt Kraków i urządzą wycieczkę w najbliższe okolice, a razem z krakowskimi Sokołami będą w poniedziałek pracować przy sypaniu kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. We wtorek opuszczą Kraków.

Tow. zapomogowe budowniczych. Pierwsze posiedzenie wydziału Towarzystwa, którego statuty zatwierdziło przed kilku tygodniami namiestnictwo we Lwowie, odbyło się dnia 11 b. m. w lokalu Stow. budowniczych w Krakowie. Na posiedzeniu tem ukonstytuował się tymczasowy wydział w sposób następujący: Prezes p. Rajmund Meus, zastępca p. Rudolf Hand, skarbnik p. Teodor Hofman, zastępca skarbnika p. Stanisław Krzyżanowski, sekretarz p. W. Miarczyński. Następnie przyjął wydział do wiadomości sprawozdanie prezydyum z dotychczasowej działalności. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo liczy już teraz przeszło 40 członków i że prawie codziennie dalsze zgłoszenia wpływają. Widać z tego wielkie zainteresowanie się budowniczych Towarzystwem, opartem na zasadzie samopomocy. To też wydział uchwalił zwołać pierwsze walne zgromadzenie członków w najbliższych tygodniach, celem przeprowadzenia wyborów, ustalenia budżetu i załatwienia innych spraw, określonych statutem.

Apel młodzieży do kupców. Z akademickiego komitetu bojkotu towarów pruskich otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

Zbliża się nowy rok szkolny. Po wszystkich stronach kraju od miast stołecznych aż do zapadłych, gdzie tylko istnieje szkoła, wszędzie rozpoczną się niebawem zakupy przyborów szkolnych, które pochłoną olbrzymie sumy pieniężne obliczone na kilka a może nawet kilkanaście milionów. W takiej chwili warto zwrócić uwagę szerszego ogółu na tak żywotną i ważną sprawę krajowego wytwórstwa. Niedawno jeszcze kto śledzi życie naszej młodzieży szkolnej mógł zauważyć zupełną pod tym względem apatyę, a co gorsza, niechęć. Krajowy ołówek, pióro lub zeszyt zawsze uważany był niesłusznie za gorszy i młodzież szukała tylko obcych, lub obojętnie brała te, jakie dał jej kupiec.

Dziś zmieniły się czasy. Szybki prąd naszego życia narodowego nie ominął młodzieży, powiedzmy śmiało: przedewszystkiem ją ogarnął. Młodzież zrozumiała, że nawet w drobnych, codziennych potrzebach i wydatkach ciąży na niej obowiązek narodowy, że jest młodzieżą polską. I to właśnie poczucie nakazało jej zawsze i wszędzie popierać czynem przemysł krajowy, swojski. I jeżeli faktycznie tak nie jest wszędzie, to bez wątpienia wnet i tam się stosunki zmienią w tym grunwaldzkim roku. Pamiętajmy bowiem, że mimo haniebnych nieraz przeszkód ze strony władz szkolnych, młodzież jest zorganizowaną i nie dopuści, aby ta część jej, która śpi, miała nadal w tym śnie być pogrążoną.

Wobec takiej sytuacyi nie możemy wstrzymać się od apelu do kupców, ażeby zaopatrywali się wyłącznie w przybory szkolne rodzimego wyrobu i je przedewszystkiem kupującym ofiarowywali, bo w przeciwnym razie mogą się znaleźć w takiem położeniu, że młodzież usunie się od tych firm, a na tem chyba wyjdą one najgorzej, lekceważąc hasła ekonomiczne przyjęte przez całe społeczeństwo.

Pobicie. Ludwika Bętkowska, żona brukarza ze Zwierzyńca, napadnięta wczoraj wieczór przez murarza A. Głowiaka i pobita, odniosła ranę pod okiem i liczne obrażenia na całem ciele. Ranną opatrzyło pogotowie.

Wybór uzupełniający. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Gorlicach z grupy gmin miejskich rozpisało prezydyum namiestnictwa na dzień 2 września b. r.

Metropolita Szeptycki w Ameryce. Ze Lwowa telefonują: „Hałyczanin“ donosi, że ks. metropolita Andrzej Szeptycki dziś wyjeżdża przez Hamburg do Ameryki, gdzie zabawi 1 miesiąc.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują: Józefa Prochaska, żona konduktora kolejowego ze Stryja, lat 28, przyjechała wczoraj do Lwowa do rodziców przy ulicy Gródeckiej, i otruła się łyżką lysolu. Śmierć nastąpiła w 3 godziny. Motywem była nieuleczalna choroba. Prochaskowa przebyła niedawno operacyę raka.

Telefon Wiedeń—Sofia—Belgrad. Z Wiednia telefonują nam: Między Bułgaryą i Serbią z jednej strony a Austro-Węgrami z drugiej toczą się rokowania co do bezpośredniego połączenia telefonicznego Budapesztu i Wiednia z Sofią i Belgradem.

Słowiański Związek śpiewacki. Z Sofii donosi ag. bułg.: Kilku członków bułgarskiego Towarzystwa muzycznego zawiązało komitet dla porozumienia się z rozmaitemi słowiańskiemi Towarzystwami śpiewackiemi w celu stworzenia słowiańskiego Związku śpiewackiego. Komitet wypracuje projekt statutu, który roześle dotyczącym Towarzystwom.

Egzekucya. Z Halbstadt telegrafują: Robotnik Stephan z Trutnowa w Czechach został wczoraj powieszony. Stephan udusił i obrabował wdowę po właścicielu ziemskim Lötterze w Blöckendorf.

Lot okrężny aeroplanów. Z Villers telegrafują: Leblanc wzniósł się o godz. 3 m. 56, Aubrun o 4 m. 5. Legagneux wylądował pod La Capelle (dep. Aysne) i wzleciał o 4 m. 30 w kierunku ku Donai.

Z Donai telegrafują: Przybył tu Aubrun o godz 6 m. 25 po poł. wśród silnego wiatru. Publiczność powitała go owacyjnie.

Tajemnicza zbrodnia. Z Londynu telegrafują: W marcu b. r. pewne małżeństwo wynajęło w New Market dom, z którego wyprowadziło się przed trzema tygodniami. Właściciel domu wszedł wczoraj po raz pierwszy do owego mieszkania i pokazywał je nowemu najemcy. Zauważono wtedy, że cały parter zlany jest krwią. Ślady krwi zaprowadziły do kuchni na pierwszem piętrze, gdzie wśród stosu gazet znaleziono zwłoki 70-letniego starca z przeciętem gardłem. Policya wdrożyła w tej sprawie śledztwo, które dotąd nie przyniosło żadnego rezultatu.

Powodzie w Japonii. Z Tokio telegrafują: Powodzie wyrządziły w całej Japonii ogromne szkody. Tokio jest w znacznej części zalane. Zginęło wiele ludzi.

Pożar lasów. Z Socame (koło Waszyngtonu) telegrafują: Z dep. Cocur d'Alene stanu Idaho donoszą o wielkim pożarze lasów. Wiele osad zagrożonych.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa, kierownikowi starostwa w Tarnopolu, Dyonizemu Zawadzkiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy dworu, a profesorom Janowi Kosteckiemu w IV gimnazyum we Lwowie i Janowi Werchrackiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie, z okazyi ich przejścia w stały stan spoczynku, tytuł radców szkolnych.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Wojciecha Jurasza, Karola Durę, Wojciecha Biesiadeckiego, Jana Kowalskiego, Jerzego Bałona, Aleksandra Gerstmanna i Zygmunta Lilienthala.

Odpowiedzialny redaktor: **Konstanty Srokowski.**

Wydawca: **Michał Konopiński.**

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 sierpnia.

HOTEL SASKI: M. Littauer z Łodzi, G. Konn z Hamburga, H. Merczyng z Petersburga, J. Planer z Wiednia, F. Koźnian z Zakopanego, O. Raćkiewicz z Noworadomska, K. von Bikassy z Wiednia, St. Szczawiński z Częstochowy, hr. L. Miroszowski z Czech (Król. Pol). dr K. Papierny, F. Wiśniewski, F. Borzęcka z Warszawy, Z. Kozłowska, St. Jasińska, J. Iskierska z Warszawy, B. Żardecki z Łańcuta, X. St. Warchsłowski z Galicyi, dr J. Zawadzki, dr J. Bliklowa z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: do Bronisław Jarema ze Lwowa, dr Bronisław Kreisel z Śniatyna, Zofia Kalinowska z Humań (Król. Pol.), Józef Mrożek z Oderbergu, Stanisław Zimowicz z Czarnego Dunajca, Wojciech Ciszak z Poznania, Franciszek Jurkowski z Łodzi, Maryan Szadarski z Podola, Józef Metal z Mościsk, Teodor Świętochowski, Kazimiera Stachowska z Warszawy, Bolesław Śliwiński z Nowego Sącza, Zofia Basińska z Częstochowy, Bolesław Kokeli z Mysłowic, Józef Sitko z Mościsk, Witold Moczarski, Teodor Jagodziński z Warszawy, Stefan Paluszyński z Odessy. Teofil Banaszek z Ukrainy, Jan Kraśmieński z Wiednia, Stefan Krępel z Radomia, Aleksander Marasiński z Jędrzejowa (Król. Pol.). Władysław Studnicki z Mszany Dolnej, Aleksander Grzybczyk z Kęt Stanisław Konicz z Kaliska (Król. Pol.).

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): architekt Fryderyk Koszelo z żoną z Pragi, nadpor. Robert von Erben z Krakowa, dr Stanisław Bartyszewski z Warszawy, Stanisław Skupień z Wieruszowa (Król. Pol.), Otokar Dlab z Smidowy (Czechy), Adolf Schreiber z Nowego Bydzowa (Czechy), Adolf Körbel z Biały, Józef Zarkowski, Jan Pokrzywka ze Lwowa, Rudolf Risch z Lublinic, Edward Szyszkowicz ze Lwowa, Hans Ebert z Kielu, Klementyna Voigt z Lublina, X. Witold Ładowski z Piotrkowa

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. —·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 279·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 115·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·15. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 252·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 254·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 13 sierpnia. Austryackie banknoty 85·15, Spirytus —·—.

Paryż, 13 sierpnia. Renta 3-prc. 97·45. Mąka 39·35.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski